

W CO INWESTOWAĆ?



W co inwestować?

W ostatnich latach dużo mówiono o inwestycjach na Pradze. Jednak mało kto kwestionuje jakie inwestycje naprawdę stanowią najlepszy wydatek publicznych środków. Wystarczy przekonanie, że wszelkie inwestycje – jakie by nie były – będą korzystne i spowodują przepływ pieniędzy do dzielnicy.

Jednak czasami pieniądze wydawane są na rzeczy niepotrzebne, a wydatki na potrzebne inwestycje są zmniejszane. Wszystko wskazuje też na to, że nie wszystkie inwestycje przynoszą korzyści większości mieszkańców dzielnicy. Niektóre będą korzystne tylko dla wąskiej grupy ludzi, którym „się udało”.

Jak miasto podejmuje decyzję na co wydaje pieniądze a na co nie?

Tego rodzaju decyzje należą do kompetencji Rady Miasta. Na ostatniej sesji zdarzyło się to, co Życie Warszawy nazwało "Inwestycyjną rzezią Pragi". Ratusz postanowił, że "nie ma pieniędzy" na Trasę Tysiąclecia, która miała połączyć rondo Żaba z ul. Radzymińską, Trasą Świętokrzyską i Grochowską. "Nie ma" także pieniędzy ani na praski odcinek obwodnicy Śródmieścia, ani na przebudowę ul. św. Wincentego między Rondem Żaba, centrum handlowym Targówek. Wszystko to w ramach oszczędności dla miasta.

Jednak na tej samej sesji Rady postanowiono, że miasto wyda 3,6 mln. zł na imprezę sylwestrową na pl. Konstytucji.

Oczywiście można dużo dyskutować o tym, czy warto wydawać takie pieniądze na imprezy, kiedy w naszej dzielnicy są poważne problemy z infrastrukturą społeczną: mieszkaniem, szpitalami, a nawet ze szkołami. Jednak z kim dyskutować? Nawet tzw. "konsultacje społeczne" są zwykłym żartem – gdzie ludzie, którzy już o wszystkim zdecydowali robią spotkanie na którym nikogo nie słuchają, a potem udają, że mieszkańcy „zgodzili się” na wszystko.

Wielu ludzi wie, że publicznie pieniądze nie zawsze są wydawane sensownie, ale czują, że nie mają na to wpływu. Ale tak będzie jeśli nie będziemy aktywnie się interesować tym, co się dzieje z naszymi podatkami. Niestety, ci, którzy się tym interesują, często zderzają się z biurokracją i z brakiem przejrzystości.

Dlatego najwyższy czas, aby trochę zainteresować się sprawami publicznymi i organizować się wraz z sąsiadami, aby choć trochę walczyć z nielogicznym wydawaniem pieniędzy, z marnotrawstwem, czy po prostu z inwestycjami "dla koleśków".



Park Skaryszewski Ogródzony: Rewaloryzacja czy uszczelnianie terenu publicznego?

Mieszkańcy Pragi wędrujący przez Park Skaryszewski mogli napotkać tego lata stoisko z informacjami o "rewaloryzacji" parku. Każdy, kto lubi nasz park chyba powinien być zainteresowany, co miasto chce z nim zrobić.

Plan, jak prawie wszystko w naszym mieście, wynika z fantazji urzędników i nie jest oparty na pomysłach mieszkańców. Gdyby mieszkańcy byli pytani, co zrobić z parkiem, mogliby rzucić kilka dobrych pomysłów na temat utrzymania roślinności, może zasugerowałyby zamontowanie nowego sprzętu do zabaw dla dzieci, nowych stojaków dla rowerów, nowych ławek, czy dobrych toalet. Bardzo wiele można dodać do parku, a i prace konserwacyjne gdzieś tam by się przydały.

Niektóre z tych pomysłów miasto chce realizować, np. budowę toalet. Wątpię czy miasto może coś zrobić nie tak, budując toalety. Jednak, jeśli chodzi np. o ławki, nasze miasto ostatnio buduje tak niewygodne ławki, że nikt nawet nie chce na nich siedzieć. Niektóre remonty miejsc publicznych okazują się po prostu... nie takie dobre. Czasami nie wiadomo, dlaczego miasto wybiera jeden projekt, a nie drugi. Być może mieszkańcy powinni sami mieć prawo wyboru?

Duża część planów w parku nie budzi kontrowersji, choć nie wiadomo, czy nie można zrobić wszystkiego taniej. Natomiast kontrowersje budzi jeden z pomysłów „rewaloryzacji” parku: ogrodzenie parku.

Niestety w Warszawie panuje takie przekonanie wśród wielu osób, że ludzie są jak dzikie zwierzęta i trzeba ich odgradzić od innych ludzi. Nawet takie miejsca jak parki publiczne mogą zostać ogrodzone i zamknięte wieczorami. Zmienia się przy okazji nawet pojęcie miejsca publicznego. Wiele wskazuje na to, że w takich miejscach, ludzie nie czują się bardziej zrelaksowani, ale bardziej nadzorowani.

A co z użytkowaniem parku? Obecnie ludzie jeżdżą rowerami, ale w planach jest zmiana powierzchni. Może tam nie wolno będzie jeździć. Czy, tak jak w łązienkach gdzie nie wolno siedzieć na trawniku, może w nowym "zrewaloryzowanym" parku także nie będzie wolno siedzieć na nowych "zrewaloryzowanych" trawnikach?

Pewnie wszyscy chcemy mieć coś nowego w parku, ale nie chcemy zamienić go w sterylne, "wzorowe" miejsce dla ludzi w garniturach, które nie będzie przyjazne dla wielu mieszkańców Pragi.



Czas na ogród

Może wyda się czytelnikom dziwne, że we wrześniu piszemy, że jest "czas na ogród". Ale tak naprawdę, chodzi o organizowanie wspólnie z sąsiadami planów na ogród, który możemy posadzić już następnego roku.

Coraz więcej osób marzy o tym, by posadzić trochę zieleni pod swoją kamienicą. W naszym mieście można znaleźć naprawdę piękne kwiaty w miejscach publicznych w centrum miasta oraz w faworyzowanych dzielnicach. Na Pradze pod kamienicami rzadko znajdziemy jakąś zielen. Co prawda są piękne kwiaty w Parku Praskim, pod pomnikiem Czterech Śpiących, czy w parku Skaryszewskim, ale na wielu praskich ulicach nie ma niczego. Tym bardziej pod zdewastowanymi kamienicami.

Czekać na miasto nie warto. Miasto nie chce inwestować na Pradze i od lat robi za mało. Trzeba brać sprawy w swoje ręce i po prostu sadzić ogrody samemu.

Tak działa grupa pod nazwą "Miejska Partyzantka Ogrodnicza". Na razie, działalność jest bardzo skromna, ale celem nie jest posadzenie własnoręcznie ogrodów na całej Pradze, ale zachęcenie innych do tego typu działalności. Powyżej zdjęcie z ul. Szwedzkiej 7 gdzie MPO zasadziło trochę kwiatków. W zasadzie, działalność ta jest dość prosta i kosztuje zaledwie kilkanaście lub kilkadziesiąt złotych, w zależności od rodzaju kwiatów i wielkości ogródka.

Niestety, największą przeszkodą dla ogrodnika może stanowić działalność chuliganów. Dwa lata temu, ludzie posadzili kwiaty pod kamienicą przy Targowej 22. Najpiękniejsze kwiaty zostały skradzione, a mieszkańcy domu chodzili tam z psami. Już następnego roku, najemcy lokalu użytkowego nie chcieli marnować czasu i pieniędzy.

Czy możemy z taką patologią walczyć? Tak. Ale trzeba informować ludzi, że takie inicjatywy są oddolne, więc trzeba szanować pracę włożoną przez ludzi po to, aby stworzyć coś przyjemnego. I może trzeba trochę przypilnować jeśli się pojawią chuligani.

Mamy nadzieję, że już w przyszłym roku, ludzie zaczną przejmować tego rodzaju pomysły i coś posadzą.

Strona internetowa:
<http://mpo.blox.pl>



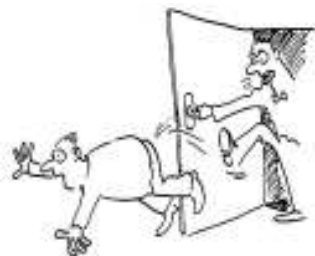
Działalność Komitetu Obrony Lokatorów

Komitet Obrony Lokatorów jest społeczną organizacją, która działa w obronie interesów lokatorów w całej Warszawie. Głównym powodem powstania Komitetu było wprowadzenie Uchwały Rady m. st. Warszawy z dnia 02.10.2008 r., która spowodowała jednorazową podwyżkę czynszów w mieszkaniach komunalnych Warszawy w wysokości od 200 do 300% stawki dotychczasowej. Nowe czynsze były wprowadzane w różnym terminie w różnych dzielnicach Warszawy, od maja do sierpnia b.r. Są one zupełnie nieosiągalne dla większości lokatorów mieszkań komunalnych, a dotyczy to ok. 100 tys. lokali i nawet ok. 340 tys. mieszkańców Stolicy. Władze miasta nazwały podwyżki „urealnieniem” – co świadczy jedynie, jak bardzo władze są oderwane od rzeczywistości.

Jak by tego było mało, 9 lipca b.r. radni Warszawy przegłosowali Uchwałę, która zmniejszyła dla większości lokatorów górny limit zarobków uprawniających do otrzymywania lokali komunalnych. W nieco lepszej sytuacji znaleźli się lokatorzy kamienic reprivatyzowanych, ale dla większości lokatorów limit zarobków na osobę zmniejszył się o kilkaset złotych.

W związku z tak niekorzystnymi dla lokatorów zmianami, Komitet Obrony Lokatorów postanowił uruchomić dyżury z poradami na Pradze, przy ul. Targowej 22. Od maja b.r., w każdy wtorek i czwartek w godzinach 17:00-19:00 członkowie Komitetu odpowiadają na pytania lokatorów. Dyżury z poradami cieszą się bardzo dużym powodzeniem. Na każdym dyżurze pojawiają się nowe osoby z całej Warszawy (a nie tylko z Pragi), przedstawiając swoje problemy. Słuchając historii lokatorów, bardzo szybko doszliśmy do wniosku, że wiele spraw jest bardzo podobnych i sprowadza się do kilku podstawowych problemów:

- Szykanowanie najemców przez państwowych lub prywatnych zarządców lokali, które ma na celu zmuszenie ich do opuszczenia lokali,
- Przyznanie przez Komisję Mieszkaniową dzielnicy niewłaściwego lokalu zamiennego pod względem metrażu i wyposażenia,
- Odmowa przyznania tytułu prawnego do lokalu osobom, które mieszkały ze zmarłym najemcą przez wiele lat i opiekowały się nim,
- Niewywiązywanie się przez administrację z koniecznych remontów, co skutkuje dalszą dewastacją i tak już zaniedbanych kamienic.



Szykanowanie najemców

15 lipca b.r. miała miejsce interwencja Komitetu Obrony Lokatorów podczas próby eksmisji lokatorek z kamienicy przy ul. Marcinkowskiego 2 na warszawskiej Pradze. W budynku, w którym od miesiący nie ma bieżącej wody i który celowo był w zimie pozbawiony ogrzewania, mieszkały jeszcze 3 osoby.

Pracownicy Straży Pożarnej, która administruje budynkiem, starali się uniemożliwić mieszkańcom dostęp do lokali. Dopiero po interwencji Komitetu Obrony Lokatorów, pracownicy Straży otworzyli bramę i wpuścili mieszkanki do lokali. Oprócz odcinania wody i ogrzewania, urzędnicy Straży Pożarnej wysyłali pisma grożące dotkliwymi karami pieniężnymi w razie braku zgody na opuszczenie lokali.

Według uchwały Zarządu Dzielnicy Praga Północ, kamienica przy ul. Marcinkowskiego 2 ma zostać „zrewitalizowana” – co w praktyce oznacza usunięcie dotychczasowych lokatorów i wykorzystanie kamienicy do lukratywnej działalności (wynajem biur lub sprzedaż apartamentów).

Odcinanie mediów i blokowanie dostępu do budynku jest stosowane nagminnie przez właścicieli zreprivatyzowanych lokali. Podobna sytuacja miała miejsce w kamienicy przy ul. Kępczej 15, gdzie właściciel odcinał dopływ mediów i odgradzał posesję, uniemożliwiając lokatorom normalny dostęp do lokali (niektórzy z nich posiłkowali się spuszczeniem koszyka na sznurku z balkonu, prosząc przechodniów o pomoc).



PRAGA WALCZY O GODNE WARUNKI MIESZKANIOWE

KOMITET OBRONY LOKATORÓW

W wyniku pisma Komitetu Obrony Lokatorów pisma Rzecznika Praw Obywatelskich, gdzie m.in. wymieniona była dramatyczna sytuacja lokatorów na Kępczej, praski Wydział Zasobów Lokalowych otrzymał prośbę od pani Prezydent Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz, by rozwiązać tę sprawę. Komitet pomógł władzom dzielnicy nawiązać kontakt z lokatorami z Kępczej, a ich podaniami o zamianę lokalu zajmie się Komisja Mieszkaniowa.

Przyznawanie nieodpowiednich lokali

Równie częstym problemem jest przyznawanie lokatorom (często mieszkającym z dziećmi lub osobami, którymi się opiekują) lokali, które nie spełniają ustawowych wymogów wobec lokali zamiennych, a nawet czasami wymogów wobec lokali socjalnych.

Jedną ze wspomnianych już lokatorek z ul. Marcinkowskiego, która do tej pory mieszkała w ponad 70 metrowym mieszkaniu, otrzymała wskazanie do 7 metrowego lokalu gospodarczego w Starej Miłosnej, a drugiej lokatorce, wraz z niepełnosprawnym bratem, zaproponowano lokal bez łazienki i kuchni. Proponowane lokale miały status „lokali tymczasowych”, a zgoda na przeprowadzkę do nich oznaczałaby utratę tytułu prawnego do zajmowanego lokalu. Po upływie 3 miesięcy, miasto nie byłoby już zobowiązane do zapewnienia lokatorkom lokali zamiennych. Do bardziej skandalicznych aspektów tej sprawy należał fakt, że pracownicy administracji Straży Pożarnej, próbowali namówić jedną z lokatorek do przeprowadzki pod adres, który w ogóle NIE ISTNIAŁ. Dopiero w wyniku interwencji KOL, lokatorki otrzymały wskazania do lokali zamiennych spełniających standardy.

Innym przykładem niewywiązywania się urzędników z obowiązku przyznania właściwych lokali był przypadek z ul. Floriańskiej 8, gdzie lokatorka i jej dwóch synów została w 1995 r. wysiedlona z 70 metrowego mieszkania do lokalu „zamiennego”, który składa się z jednego pokoju o powierzchni 24m² (a więc 8m² na osobę, przy MINIMALNYM wymogu 10m² na osobę), jest zagrzybiony i nie był wyposażony w łazienkę i ciepłą wodę, choć lokal, z którego wyprowadziła się lokatorka, te urządzenie posiadał. Pisane latami pisma i prośby przyznania odpowiedniego lokalu nie przyniosły żadnych skutków. Po wysłaniu pisma do Wydziału Zasobów Lokalowych przez KOL, w którym wymienione były wszystkie niedociągnięcia prawne decyzji o przydziale lokalu w tym przypadku, urzędnicy, którzy do tej pory odmawiali zajmowania się sprawą powołując się na „trudną sytuację lokalową miasta”, skierowali sprawę do rozpatrzenia przez Komisję Mieszkaniową.

Odmawianie tytułu prawnego do lokalu

Sam fakt zamieszkiwania przez wiele lat w lokalu komunalnym nie oznacza jeszcze wcale, że osoby spokrewnione z głównym najemcą będą po jego śmierci miały możliwość przejęcia tytułu prawnego do zajmowanego lokalu. W wyniku zaostrenia przepisów w lipcu 2001 r., krąg osób bliskich, które mogą przejąć tytuł prawny do lokalu został ograniczony do małżonków, dzieci i osób wobec których najemca był zobowiązany do świadczeń alimentacyjnych i osób pozostających w pożyciu z głównym najemcą. W niekorzystnej sytuacji znalazły się wnuki, które do tej pory mogły przejmować stosunek najmu po śmierci dziadków. Według obecnych przepisów nie jest to możliwe.

Do Komitetu zgłosiło się wiele osób z tym problemem. Pomoc dla nich okazała się niestety dosyć trudna, gdyż otrzymywane przez nich nakazy opuszczenia lokalu były oparte w wadliwych przepisach prawnych. Przepisy, które mogą pozwolić zachować tytuł prawny do lokalu wnukom zostały wymienione w ramce poniżej.

Jak wnuki mogą zachować tytuł prawny do lokalu?

Od chwili wejścia w życie Ustawy o ochronie praw lokatorów w dniu 10 lipca 2001 r., wnuki zmarłego głównego najemcy lokalu nie mają już prawa automatycznie uzyskać tytułu najmu lokalu, nawet jeśli mieszkały razem przez wiele lat.

Aby zachować tytuł prawny do lokalu, wnuki muszą udowodnić, że:

Przed dniem 12 listopada 1994 r. do chwili śmierci najemcy lokalu sprawowały nad nim opiekę na podstawie umowy zawartej z najemcą. Ponieważ rzadko wnuki podpisują umowy o świadczenie opieki ze swoimi dziadkami, pomocne mogą być wszelkie dokumenty z Opieki społecznej, szpitala, lub innych instytucji, które świadczą o tym, że faktycznie opieka miała miejsce i że stała obecność opiekunów była konieczna.

lub
Zajmowały do 10 lipca 2001 r. przez okres nie krótszy niż 10 lat lokal bez tytułu prawnego. W takim przypadku do lipca 2002 r. wnuki powinny wejść z mocy prawa w stosunek najmu, jeśli w ciągu tych 12 miesięcy nie zostało wniesione powództwo o opróżnienie lokalu.

Aby uzyskać prawo do starania się o lokal komunalny, wnuki muszą udowodnić, że:

Przez co najmniej 7 lat pozostawały w lokalu po opuszczeniu lokalu przez najemcę lub jego śmierci, zajmowana powierzchnia odpowiada liczbie osób w rodzinie (15 m² na osobę, w przypadku gospodarstwa jednoosobowego 30m²), lokatorzy nie zalegają z czynszem i nie posiadają tytułu prawnego do innego lokalu, oraz nie było wyroku nakazującego opuszczenie lokalu.

lub
Zamieszkiwały z najemcą i prowadziły wspólne gospodarstwo domowe przez okres co najmniej 7 lat za zgodą właściciela, a warunki dotyczące powierzchni, liczby osób w rodzinie i niezalegania z czynszem są również spełnione, a osiągnięty dochód nie przekracza 160% minimum dochodowego.

Niewywiązywanie się przez administrację z koniecznych remontów

W przypadku kamienic przy ul. Małej i przy ul. Okrzei, administracja zaniechała remontu przeciekającego dachu, pod pozorem "zalegania lokatorów z czynszem". Komitet zwrócił się do dyrektora Zarządu Gospodarstwa Nieruchomościami Praga-Północ z prośbą o rozwiązanie tego problemu. Dzięki interwencji pani dyrektora Bożeny Salich, sprawa została rozwiązana pomyślnie.

Pomoc w uzyskiwaniu informacji o właścicielach kamienicy

Komitet udziela też pomocy przy ustalaniu informacji o stanie prawnym kamienicy, w celu ustalenia, czy nowi właściciele kamienicy uzyskali nieruchomość w sposób uczciwy. Wielu prywatnych właścicieli nie wystawia lokatorom prawidłowych rachunków za czynsz i nie przestrzega ograniczeń jednorazowych podwyżek czynszów. Próbuąc ustalić, czy nie są oszukiwani, lokatorzy często natrafiają na mur w różnych wydziałach Urzędu Miasta, gdyż informuje się ich, że poszukiwane przez nich informacje są chronione przez Ustawę o ochronie danych osobowych. Te informacje jednak można uzyskać, postępując według wskazówek zawartych w artykule **Jak uzyskać informacje o właścicielu kamienicy** zawartym w tym numerze gazety.

Inne działania

Oprócz udzielania porad w swoim biurze przy ul. Targowej 22, Komitet Obrony Lokatorów współorganizował kilkanaście akcji protestacyjnych i informacyjnych. Członkowie Komitetu pojawiali się na sesjach Rady Miasta i Rady Dzielnicy podkreślając niesprawiedliwe traktowanie lokatorów przez władze miasta i fakt systematycznego zaniedbywania wydatków na remonty zasobów komunalnych, pomimo bardzo poważnych podwyżek czynszów. Komitet prowadzi stoliki informacyjne na ważniejszych imprezach ulicznych w dzielnicy Praga-Północ, gdzie można uzyskać informacje o działalności organizacji, oraz otrzymać formularze i poradniki ułatwiające staranie się o obniżki czynszu ze względu na zły stan techniczny lokalu lub niskie dochody. Formularze są też dostępne w biurze Komitetu.

Kontakt do Komitetu:
501129528
693713567



www.lokatorzy.info.pl

Poznaj swojego kamienicznika

Jak uzyskać informacje o właścicielu kamienicy?

Starając się uzyskać informacje na temat właściciela reprivatyzowanej kamienicy, lokatorzy mogą napotkać różne trudności. Urzędy mogą odmówić podania informacji powołując się na Ustawę o ochronie danych osobowych. Kluczem do osiągnięcia sukcesu jest zadanie pytań we właściwy sposób.



Podstawową informacją, która jest nam potrzebna, jest numer ewidencyjny w Księdze Wieczystej interesującej nas nieruchomości. Jeśli nie znamy tego numeru, musimy napisać w tej sprawie do właściwego dla naszej dzielnicy Biura Geodezji i Katastru lub udać się tam osobiście.

Pisząc do urzędu w sprawie numeru ewidencyjnego w Księdze Wieczystej, możemy też zapytać o numer i datę wydania decyzji regulującej stan własności nieruchomości oraz organ wydający decyzję. Pomoże to nam w późniejszych krokach, jeśli będziemy chcieli dowiedzieć się czegoś więcej o historii przekształceń własnościowych interesującej nas kamienicy.

Pismo powinno zawierać następującą treść:

Zwracam się z uprzejmą prośbą o przesłanie mi następujących informacji:

- Numer ewidencyjny w Księdze Wieczystej nieruchomości przy ul. ...
- Numer i data wydania decyzji regulującej stan własności nieruchomości przy ul. ... oraz organ wydający decyzję.

Uwaga: Pisanie pisma nie jest konieczne. Na miejscu we właściwym Biurze Geodezji i Katastru można uzyskać od ręki informację o numerze działki, za opłatą 2 zł.

Gdy otrzymamy już numer Księgi Wieczystej, możemy już sprawdzić aktualnego właściciela w warszawskim sądzie prowadzącym rejestr ksiąg wieczystych, który znajduje się przy al. Solidarności 58 (pomiędzy ul. Miodową, a pl. Bankowym). Sąd przyjmuje Interessantów w dni powszednie w godzinach 8.30 - 18.00. Na pierwszym piętrze w czytelnicy można uzyskać dostęp do komputerów, w których dostępne są informacje z Ksiąg Wieczystych. Do wyszukania obecnego właściciela wystarczy wpisanie numeru księgi wieczystej(1). W razie potrzeby, pracownicy czytelnicy pomagają w obsłudze komputera.

Jeżeli interesuje nas coś więcej i chcielibyśmy zapoznać się z treścią decyzji administracyjnych, które spowodowały przekazanie nieruchomości aktualnym właścicielom (np. w celu złożenia doniesienia do prokuratury(2) w sprawie nieprawidłowego przekazania nieruchomości), należy napisać do organu, który wydał decyzje o przekazaniu nieruchomości i podać numer decyzji oraz datę jej wydania. Konieczne należy

powołać się na Ustawę o dostępie do informacji publicznej, gdyż w przeciwnym wypadku urzędy będą mogły odmówić udostępnienia informacji powołując się na Ustawę o ochronie danych osobowych.

Pismo o następującej treści powinno zostać skierowane na adres instytucji, która wydała interesującą nas decyzję, jeśli to Prezydent Warszawy, należy pismo zaadresować do obecnego Prezydenta Warszawy:

WNIOSEK O UDOSTĘPNIENIE INFORMACJI PUBLICZNEJ

Zwracam się z uprzejmą prośbą o przesłanie mi kopii następujących decyzji wydanych przez [...]:

Decyzja nr. ... z dnia ...

Podstawą prawną jest Ustawa z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. z 2001 r., nr 112, poz. 1198).

Uwaga, WAŻNE: Najlepiej pisma dostarczać w dwóch kopiach osobiście i żądać potwierdzenia odbioru (pieczętka z datą) na egzemplarzu dokumentu, który zachowujemy dla siebie. Dokument z potwierdzeniem odbioru jest naszym jedynym dowodem, że pismo zostało złożone.

Wzory pism są dostępne do pobrania na stronie www.lokatorzy.info.pl w dziale „Przydatne informacje”.

(1) Numer komputerowy może się nieco różnić od numeru KW, który otrzymaliśmy od urzędu. W razie wątpliwości, można uzyskać porady od obsługi czytelnicy.

(2) W przypadku prośby o przeanalizowanie postępowania reprivatyzacyjnego: Prokuratura Okręgowa Wydział Spraw Cywilnych i Administracyjnych ul. Chocimska 28, 00-791 Warszawa tel. (022) 217-31-20 (www.warszawa.po.gov.pl). W przypadku posiadania dowodów, Prokuratura Karna.

Komitet Obrony Lokatorów

Pomocy przy sporządzaniu poradnika udzielił Oskara Hejka www.obywatel24.pl

Adresy wydziałów Biura Geodezji i Katastru w dzielnicach (urzędy są otwarte od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00-16:00):

Białołęka: ul. Modlińska 197, 03-122 Warszawa

Mokotów: ul. Rakowiecka 25/27, 02-517 Warszawa

Praga Południe: ul. Grochowska 274, 03-841 Warszawa

Rembertów: al. gen. A. Chruściela "Montera" 28, 04-401 Warszawa

Targówek: ul. Ludwika Kondratowicza 20, 00-983 Warszawa

Ursynów: al. Komisji Edukacji Narodowej 61, 02-777 Warszawa

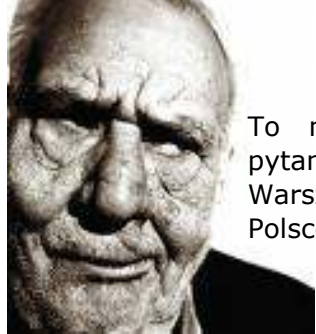
Wawer: ul. Żegańska 1, 04-713 Warszawa

Włochy: al. Krakowska 257, 02-133 Warszawa

W przypadku dzielnic: **Bemowo, Bielany, Ochota, Praga-Północ, Śródmieście, Ursus, Wesoła, Wilanów, Wola, Żoliborz** właściwy adres to:

Wydział Udostępniania Danych Ewidencji Gruntów i Budynków
ul. Marszałkowska 77/79, 00-683 Warszawa

A CO TO DA ?



To najczęściej zadawane pytanie przez mieszkańców Warszawy i innych miast w Polsce.

To pytanie odzwierciedla stan ducha obywateli tego kraju, którzy nie wierzą w żadną poprawę w ich życiu codziennym. Jestem jednym z założycieli Komitetu Obrony Lokatora, który występuje przeciwko drastycznym i niczym nie uzasadnionym podwyżkom czynszów w mieszkaniach komunalnych a także za respektowaniem podstawowych praw lokatorskich.

Przy uchwalaniu tych podwyżek władze miejskie powinny zadać sobie podstawowe pytanie gdzie podziały się pieniądze z kilkudziesięciu poprzednich lat przeznaczonych na remonty starych kamienic, żeby teraz śmieć twierdzić że te podwyżki będą przeznaczone na remonty a nie na niezасłużone nagrody dla urzędników nie spełniających swoich obowiązków. Totalna bzdura! Wracając do naszego pytania: Na jednej z akcji zorganizowanej w dniu 24-05-2009r. przy kościele Św. Floriana, której celem było zbieranie podpisów przeciwko podwyżkom czynszów zdarzyła się sytuacja gdzie padło takie pytanie.

Jeden z przechodzących starszych panów poproszonych o wpisanie się na listę zadał nam pytanie: **A CO TO DA?**

Natychmiast odpowiedziałem pytaniem na pytanie: Przepraszam chodzi pan do kościoła – odpowiedział że tak – a ja na to: **A CO TO DA?** i wtedy zaczęła się rzeczowa i miła rozmowa.

Powiedział nam że jak chodzi do kościoła i się pomodli to ma większą wiarę w to że kiedyś będzie lepiej. K.O.L. też jest tego zdania i popiera każde działania w celu umocnienia wiary w poprawę sytuacji materialnej i mieszkaniowej obywateli tego kraju. I dlatego na to pytanie komitet odpowiada: **TAK DA!**

Każdy Wasz podpis, każde uczestnictwo w akcjach zorganizowanych przez K.O.L w obronie lokatorów, spowoduje to że władze miast i gmin będą musiały nas wysłuchać i z nami rozmawiać.

TAK, DA

Da to, że każde wasze zgłoszenie o nieprawidłowościach, czy złym traktowaniu w takich urzędach jak A.O.M – Z.G.N – oraz innych urzędach miejskich będzie przez nas sprawdzane i wyjaśniane. jeśli to nie pomoże będzie podawane do publicznej wiadomości.

TAK, DA

Da to, że butni i arogancy urzędnicy w/w placówek siedzący na stanowiskach nieraz po kilkanaście lat, myśląc że są nietykalni, zmieniają stosunek do mieszkańców przychodzących z prośbą o poprawę warunków mieszkaniowych czy wykonanie remontu. Znikną z ich twarzy ironiczne uśmiechy i spojrzenia mówiące (po coś tu przylazł - gadaj zdrów i tym podobne). To nie jest prywatny folwark inspektorów budowlanych czy innych urzędników zarządzających tymi nieruchomościami. Muszą zrozumieć że skończyły się czasy lekceważenia i zbywania mieszkańców byle wymówką, ale czasy rozliczeń jeszcze się nie skończyły.

TAK, DA

Da to, że zgodnie z ustawą z dnia 6 września 2001r. K O L będzie miał możliwość wglądu do wszystkich remontów przeprowadzanych w starych kamienicach i mieszkaniach komunalnych z lat ubiegłych. Doprowadzi to do ujawnienia fikcyjnych remontów, celowego zwiększania zakresu remontów co doprowadza do zwiększenia kosztów. Mówi się że w PZPN jest beton, to co można powiedzieć o ludziach którzy latami siedzą w komórkach technicznych miast i gmin, odpowiedzialnych za remonty i stany techniczne budynków - to jest ŻELBETON. Nie mówię tu o wszystkich urzędnikach, bo są i tacy którzy by chcieli coś zrobić coś poprawić ale ten ŻELBETON im na to nie pozwala. To trzeba koniecznie zmienić, oraz pociągnąć ich do odpowiedzialności. I dlatego każde wasze zgłoszenie pomoże w naszym zamierzeniu.

TAK, DA

Da to, że uzyskamy notarialnie poświadczone powroty lokatorów do domów wyremontowanych. Że nie pozwolimy na to co stało się kilka lat temu z mieszkańcami z ul. Floriańskiej w Warszawie. Nie pozwolimy na (kręcenie lodów) skorumpowanym urzędnikom kosztem najbiedniejszych obywateli tego kraju. Chcemy żeby władze miejskie i gminne zaczęły się liczyć ze zdaniem stowarzyszeń lokatorskich. Dlatego wasze uczestnictwo jest tak ważne.

W Warszawie najwięcej starych budynków jest na Pradze. Praga od zawsze była traktowana po macoszemu. Tu można było robić bezkarnie przekręty przy remontach starych budynków i nikt tego nie sprawdzał, Żelbeton nie pozwalał i jest tak do dziś. A teraz aby to ukryć, decyzją urzędniczą, można sprzedać dany budynek albo go oddać niby-sпадkobiercom dawnych właścicieli nie zważając na to że byli oni bezpotomni lub zaświadczenia są nie takie jak powinny być. Dlatego wzywamy wszystkich mieszkańców Pragi. Nie śpijcie! Walczcie o swoje. Przyłączcie się do nas Popierajcie nas w naszej walce. I nie zadawajcie już tego pytania: **A CO TO DA?**

K.O.L. zdecydowanie odpowiada : DA



Porady w zakresie prawa pracy

Niestety wielu ludzi odczuwa skutki kryzysu na własnej skórze. Ludzie teraz tracą pracę, czasami są nielegalnie zwalniani, czy nie dostają należnych im odpraw czy wynagrodzenia. Ludzie, którzy chcą się dowiedzieć jakie mają prawa mogą korzystać z biblioteki prawa pracy w Infoszopie przy ul. Targowej 22. Osoby mogą także dzwonić lub napisać, aby uzyskać więcej informacji. Możecie także dowiedzieć się jak można utworzyć związek zawodowy w swoim zakładzie pracy i o wymogach konsultacji nałożonych na pracodawców przed zwolnieniami grupowymi.

Kontakty: warszawa@zsp.net.pl
prawapracownika@gmail.com
Telefon: 722-524-280 (godz.18-20)
GG: 9709380

Gronkiewicz-Waltz przekonuje, że czarne jest białe

Dnia 12 sierpnia b.r. Komitet Obrony Lokatorów i Warszawskie Stowarzyszenie Lokatorów wystosowało do wiceprezydenta Warszawy Andrzeja Jakubiaka pismo, domagające się wyjaśnienia wypowiedzi pana wiceprezydenta na sesji Rady Miasta dnia 9 lipca b.r. na której wprowadził on radnych i mieszkańców w błąd, co do wysokości maksymalnej kwoty dochodu, dla osób starających się o lokal komunalny.

Według dotychczasowych zasad, osoby starające się o lokal komunalny musiały przez 6 miesięcy przed złożeniem wniosku uzyskiwać średni miesięczny dochód na osobę nie przekraczający 100% kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę w przypadku gospodarstwa wieloosobowego i 150% tej kwoty w przypadku gospodarstwa jednoosobowego. Uchwalone 9 lipca zasady obliczania maksymalnej wysokości wynagrodzenia opierają się już nie na wynagrodzeniu minimalnym, ale na **kwocie najniższej emerytury**. Jest to bardzo istotna różnica, gdyż najniższa emerytura, według komunikatu Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 19 lutego 2009 r., wynosi **675,10 zł. BRUTTO**, a minimalne wynagrodzenie za pracę wynosi, od 1 stycznia 2009 r., **1276 zł. BRUTTO**.

W naszym liście zwróciliśmy uwagę na to, że pan Wiceprezydent Jakubiak stwierdził, że po wprowadzonych zmianach w gospodarstwie wieloosobowym, maksimum wynosić będzie 1080 NETTO. W rzeczywistości, maksimum wynosi 1080 BRUTTO. Dalej, pan Jakubiak twierdzi, że dla jednoosobowego gospodarstwa, maksimum wyniesie 1485 NETTO. W rzeczywistości, jest to 1485 BRUTTO.

Pan Jakubiak albo celowo wprowadził wszystkich w błąd przed głosowaniem, albo po prostu nie wiedział jak powinno się liczyć dochód. Radni musieli zostać wprowadzeni w błąd, bo nikt z obecnych na sali radnych nie zauważył różnicy. Lub być może nikomu nie zależało. Wiadomo tyle, że radni nie protestowali przeciw liczbom podawanym przez Jakubiaka.

Wprowadzeni w błąd zostali także mieszkańcy Warszawy, gdyż w mediach ogłoszono z wielką pompą „podwyżki kryterium dochodowego” na podstawie informacji podanych przez Biuro Polityki Lokalowej Ratusza.

W odpowiedzi na nasz list, w którym domagaliśmy się wyjaśnienia, napisała do nas sama pani Prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz. W swoim liście z dnia 4 września, pani Prezydent żongluje pojęciami „dochodu”, „przychodu”, „kwoty brutto”, „kwoty ubruttowionej”, nadając tym pojęciom znaczenia nie znane w innych miastach Polski. Celem tych 7 stron pełnych łamańców logicznych, nad którymi zapewne trudziło się wielu prawników, jest przekonanie czytelnika, że faktyczne obniżenie kryterium dochodowego dla lokatorów nie należących do specjalnie wyróżnionych grup (a więc do większości z nich) jest tak naprawdę podwyższeniem tego kryterium.

Komitet Obrony Lokatorów wysłał dnia 16 września odpowiedź, w której wykazuje błędy logiczne rozumowania pani Gronkiewicz-Waltz, oraz ankietę do wypełnienia przez panią Prezydent, dzięki której lokatorzy mieszkający w Warszawie będą mogli wreszcie zrozumieć jakie jest naprawdę nowe kryterium dochodowe uprawniające do otrzymania lokali komunalnych.

Treść odpowiedzi opublikujemy oczywiście na stronie Komitetu Obrony Lokatorów: LOKATORZY.INFO.PL a także w kolejnym numerze gazety „Wolna Praga”.

WOLNA PRAGA

Kontakt: warszawa@zsp.net.pl

W redakcji tego numeru "Wolnej Pragi" uczestniczyli członkowie Komitetu Obrony Lokatorów.

Kontakt: obronelokatorow@gmail.com